Nr. 21 Kraków, piątek 25 stycznia 1918. Rocznik XXVII.

3 K miesięcznie z odsyłką.
W Niemczech miesięcznie 2 K 50 f.; za granicą 4 fr.
Cena numeru pojedynczego 12 h
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya Kraków, Dunajewskiego 5.
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Konto czekowe Nr. 34095.
Rach. rozrach. na listy Nr. 116.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.
Dział inseratowy: ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefon Nr. 1354.
Konto czekowe 913.
Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h następny 30 h; w nadesłanem 1 K.

Mowa hr. Czernina w delegacyach.

Hrabia Czernin o trudnościach pokojowych i sprawie polskiej. — Wnioski tow. Daszyńskiego w Kole.

Polityczna dyskusya w Kole polskiem.

Wniosek posła Daszyńskiego.

Wczoraj o godz. 5 popoł. rozpoczęły się nad wnioskami posła Witosa obrady plenum Koła. Wnioski te brzmią:

Rezolucya ludowców.

I. Klub posłów P. S. L. stwierdza, że prawo stanowienia narodów rozciąga się, jak wszystkie inne, tak i na naród polski, a zatem na jego całość bez względu na polityczne granice, nie zaś na jedną tylko jego część.

Wobec tego klub posłów P. S. L. wyraża przekonanie, że tylko oświadczenie się całego narodu w sprawie jego przyszłych losów za ważne uznane być może.

II. Klub posłów P. S. L. stwierdzając, jak najuroczyściej, że połączenie wszystkich ziem polskich z naturalnym dostępem do morza, w jedno niepodległe państwo jest jedynem załatwieniem sprawy polskiej protestuje przeciw wszelkiemu innemu załatwieniu tej sprawy, jako krzywdzącemu naród polski i dla pokoju światowego niebezpiecznemu.

III. Klub posłów P. S. L. wyraża stanowcze żądanie, aby zastępcy narodu polskiego brali pełny udział w rokowaniach pokojowych.

Dyskusya przybrała olbrzymie rozmiary.

Deklaracya konserwatystów.

Poseł Haller złożył imieniem grupy konserwatystów deklaracyę, określającą wnioski posła Witosa, jako niepolityczne i niebezpieczne dla urzeczywistnienia państwa polskiego. Realna polityka polega na złączeniu Galicyi z tworzącem się państwem polskiem pod berłem cesarza Karola. Opierając się na prawie samostanowienia, żąda dalej deklaracya przyznania tegoż prawa całej Litwie, jak również Wołyniowi, który od czasu unii lubelskiej, aż do trzeciego rozbioru należał tylko do Polski. Wreszcie opowiada się deklaracya za przystępem Polski do morza i udziałem delegacyi państwa polskiego w rokowaniach pokojowych, tudzież protestuje przeciw planom obcinania obszaru Królestwa.

Deklaracya demokratów.

Poseł Zieleniewski imieniem demokratów przedkłada do uchwały rezolucyę tej treści, iż Koło trwające przy zasadzie 28 maja, a chcąc zapewnić państwu polskiemu wpływ na ustalenie granic, żąda dopuszczenia zastępców narodu polskiego do rokowań pokojowych. Druga część projektu rezolucyi zawiera protest przeciw zakusom aneksyonistycznym, zmierzającym do oderwania części Królestwa.

Rezolucye tow. Daszyńskiego.

Poseł Daszyński postawił **trzy rezolucye.**

Ani akt z 5 listopada 1916 roku, ani akt z 12 września 1917 roku nie stanowią podwalin niepodległego państwa polskiego. Proklamowana w tych aktach samodzielność państwa polskiego nie otrzymała ani ustalenia, ani zabezpieczenia granic nawet dotychczasowego Królestwa Polskiego, ani też nie posiada żadnych instytucyj państwowych, niezależnych od obecnych okupacyj. Ani regenci mianowani, ani rząd, utworzony za pozwoleniem i wedle potrzeby mocarstw centralnych, ani wreszcie projektowana Rada Stanu nie wyrażają woli narodu polskiego. Projekty aktualne stworzenia armii polskiej bez formalnego pozwolenia narodu polskiego są dalszym ciągiem tej obcej decyzyi o Polakach bez Polaków..

Niedopuszczenie przedstawicieli polskich do rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim, jako pełnouprawnionych czynników tych rokowań, przejmuje cały naród polski uczuciem obawy, że ci, którzy siłą miecza zajęli Polskę, odważą się przemawiać w jej imieniu, nie uznając wcale prawa Polski do stanowienia o jej losie.

W niemieckiej zaś części okupacyi odbywa się równocześnie srogie głodzenie i niszczenie kraju na korzyść państwa niemieckiego, masowe więzienie młodzieży, pogromy policyjne i trzymanie pół miliona polskich robotników w Niemczech, jako nowoczesnych niewolników. Wodza wojska polskiego, brygadyera Piłsudskiego, bez sądu wywieziono do niewoli niemieckiej.

Wobec tych faktów stwierdza Koło polskie, że całemu narodowi polskiemu na równi z innymi narodami cywilizowanymi przysługuje pełne prawo decydowania o swym losie i bycie państwowym.

Koło polskie stwierdza, że reprezentować Królestwo Polskie może tylko Sejm konstytucyjny polski, wybrany z terytoryum całego Królestwa Polskiego na podstawie powszechnego, równego, tajnego, bezpośredniego i proporcyonalnego prawa głosowania i że tylko Sejm polski ma prawo decydowania o armii polskiej, tudzież o formie rządu.

Koło polskie żąda bezzwłocznego dopuszczenia pełnomocników wszystkich trzech dzielnic polskich do rokowań pokojowych w Brześciu Litewskim, jako pełnouprawnionych członków konferencyi.

Koło polskie żąda od rządu austro-węgierskiego, aby wraz ze swym sprzymierzeńcem równolegle z demobilizacyą rosyjską usunął wojska okupacyjne z Królestwa Polskiego, aby nie stawiał żadnych przeszkód w wyborze Sejmu polskiego i aby wypuszczono Polaków, wywiezionych w głąb Niemiec, a w pierwszym rzędzie bohatera polskiego Piłsudskiego.

Koło polskie wzywa rząd wspólny, aby zawarł z Rosyą pokój, oparty na demokratycznej podstawie prawa narodów stanowienia o własnym losie, bez aneksyi i odszkodowań, bez dzielenia narodów na części, pozostające pod różnymi obcymi rządami, a w szczególności żąda współdziałania rządu w utworzeniu wolnego, zjednoczonego, niepodległego państwa polskiego, obejmującego ludność wszystkich dzielnic polskich, jako rezultatu wojny na ziemiach polskich.

Koło polskie uchwala: Rząd dra Seidlera nie dotrzymał ani jednego żądania, przyjętego wobec przedstawicielstwa kraju, rząd dra Seidlera nie daje Kołu żadnych gwarancyj co do poważnego traktowania narodowych żądań polskich; rząd dra Seidlera nie zdołał przeprowadzić środków dla uchronienia Galicyi od głodu masowego. — Z tych powodów postanawia Koło polskie rząd dra Seidlera zwalczać.

Po licznych dalszych przemówieniach, przyjęto wniosek posła Średniawskiego, mocą którego przekazano wszystkie zgłoszone wnioski i rezolucye komisyi, celem opracowania **kompromisowej uchwały.**

Jak donoszą dzienniki, na popołudniowem posiedzeniu komisyi parlamentarnej, odbytem wspólnie z prezydyami frakcyi Koła, postanowiono przedstawić Kołu posła Jabłońskiego, jako kandydata na prezesa Koła. Wybór ma się odbyć jutro.

Obrady delegacyj.

Oświadczenie Czernina. — Trudności rokowań brzeskich.

Komisya dla spraw zagranicznych delegacyi austryackiej zebrała się dziś przed południem na posiedzenie.

Minister spraw zagranicznych hr. Czernin, wobec tych, którym się wydaje, że rokowania toczą się za powoli, przedstawił trudności rokowań, o których nawet w przybliżeniu nie można sobie wyrobić pojęcia. Na pierwszem miejscu podniósł tu minister różnicę zachodzącą między rokowaniami w Brześciu, a wszystkiemi znanemi dotąd w historyi rokowaniami pokojowemi, jest nią jawność rokowań.

Jednakowoż natychmiast zgodziliśmy się na to życzenie rządu rosyjskiego. Natomiast nieodzowną odwrotną stroną tej całkowitej jawności rokowań jest, aby szerokie koła publiczności, aby kraj, a przedewszystkiem przywódcy zachowali spokój nerwów. Partyę należy z zimną krwią rozegrać do końca.

Podstawą Austro-Węgier w rokowaniach z rozmaitemi powstałemi świeżo rosyjskiemi państwami jest: bez aneksyi i bez odszkodowań. Od tego programu nie zboczę. Powtarzam tu jeszcze raz, że nie żądam od Rosyi ani jednego metra kwadratowego ziemi, ani jednego grosza i że jeżeli Rosya, jak to się zdaje, stoi na tem samem stanowisku, to pokój musi przyjść do skutku.

Dalej przeszedł minister do omówienia dwóch największych trudności, które mieszczą w sobie powody, iż rokowania nie tak szybko przebiegają, jakbyśmy sobie tego wszyscy życzyli.

Pierwsza trudność to ta, że mamy rokować nie z jednym tylko uczestnikiem rokowań pokojowych, lecz z rozmaitemi świeżo powstałemi państwami rosyjskiemi, mianowicie: z Rosyą, kierowaną z Petersburga, z Ukrainą, Finlandyą i Kaukazem, z dwoma pierwszemi wprost, zaś z pozostałymi, które nie są jeszcze reprezentowane w Brześciu Litewskim pośrednio. W rokowaniach z ukraińską delegacyą doszliśmy już bardzo daleko.

Tu jednak trudność polega na tem, że republika ukraińska stoi na stanowisku, iż jest uprawnioną rokować z nami autonomicznie i samodzielnie, podczas gdy delegacya rosyjska jest zdania, iż jest uprawnioną do brania udziału w naszych rokowaniach z Ukrainą, ponieważ granice Ukrainy nie są jeszcze definitywnie ustalone. Także i tę trudność pokonaliśmy i sądzę, że rokowania, które za kilka dni znów mają być podjęte, co do tego znajdą już wolną drogę. Jak dziś sprawa stoi minister nie wie, ponieważ otrzymał wczoraj od swego zastępcy w Brześciu dwa telegramy, wedle których przewodniczący rosyjskiej delegacyi Joffe rozesłał do mocarstw czwórprzymierza pismo okrężne, w którem zawiadamia, że rząd robotników i włościan republiki ukraińskiej z siedzibą w Charkowie wcale nie uznaje sekretaryatu generalnego kijowskiej Rady ukraińskiej za przedstawicielstwo całego narodu ukraińskiego, oraz że nie uznaje on ewentualnych umów delegatów rady centralnej, którby doszły do skutku bez jego współdziałania i że stosownie do tego wysyła dwóch delegatów do Brześcia Litewskiego z poleceniem brania udziału w rokowaniach pokojowych.

Ci upełnomocnieni przedstawiciele otrzymali polecenie złożenia kategorycznego oświadczenia, że wszystkie próby ukraińskiej rady centralnej występowania w imieniu narodu ukraińskiego należy uważać za samowolne kroki grup burżuazyjnych ludności ukraińskiej przeciw woli i wbrew interesom klas robotniczych Ukraińców.

Prezydent Joffe dodaje do tego zawiadomienie, że delegacya rosyjska jest gotową przyjąć tych przedstawicieli ukraińskich do swego składu.

Sprawa polska.

Co się tyczy Polski, której granice zresztą nie są jeszcze dokładnie ustalone, to od tego nowego państwa nie chcemy zupełnie niczego. Ludność Polski wolna i bez wpływów ma sobie własny los

wybrać. Przytem ja ze swej strony nie kładę żadnej szczególnej wagi na formę głosowania ludowego w tym względzie. im pewniej będzie ono odzwierciedlać ogólną wolę narodu, tym chętniej będę to widział Stoję nieodwołalnie na stanowisku, że kwestya polska ani o jeden dzień nie może przedłużać zawarcia pokoju.

Minister chętnie widziałby, gdyby rząd polski mógł wziąć udział w rokowaniach, gdyż według jego zdania, Polska jest samodzielnem państwem. Ale ponieważ rząd petersburski nie uważa dzisiejszego rządu polskiego za uprawniony do przemawiania imieniem swego kraju, odstąpiliśmy od tego zamiaru, aby nie wywołać ewentualnego konfliktu.

Drugą trudnością — ciągnął dalej minister — jest niezaprzeczona różnica zdań między naszym niemieckim sprzymierzeńcem a rządem petersburskim co do interpretowania prawa stanowienia o sobie ludów rosyjskich w obszarach obsadzonych przez wojska niemieckie.

Druga różnica dotyczy domagania się przez rząd rosyjski odwołania wszystkich wojsk niemieckich i organów administracyjnych z okupowanych prowincyi, zanim jeszcze odbędzie się plebiscyt.

Różnice mojem zdaniem nie są tak wielkie, aby mogły usprawiedliwić rozbicie się rokowań, ale takie rokowania nie dadzą się ukończyć w ciągu jednego dnia. Wymagają one czasu.

Strejk powszechny zakończony.

Z dniem wczorajszym, we środę, we wszystkich prawie dzielnicach Wiednia robotnicy podjęli z powrotem pracę. W poniedziałek i wtorek odbywały się liczne zgromadzenia, na których albo przeważającą większością albo jednomyślnie uchwalono zakończenie strejku. — Nie brakowało atoli odruchów, świadczących, że pewna część robotników nie godzi się na dyrektywy zarządu partyi: w Florisdorfie większe rzesze zjawiły się w poniedziałek przed warsztatami kolei północnej i nie dopuściły robotników, chcących podjąć pracę w myśl uchwały; w Baden uchwalono wprawdzie zaniechanie strejku, lecz liczne namiętne okrzyki dawały poznać, iż robotnicy są gotowi natychmiast podjąć walkę o pokój, gdyby zagrażało rozbicie się rokowań pokojowych z winy rządu.

We wtorek zjawiła się deputacya rady robotniczej z Wiener-Neustadt i okolicy w parlamencie, gdzie oświadczono posłom soc. demokratycznym, że robotnicy nie są zadowoleni z rezultatu układów z rządem. Posłowie w odpowiedzi oświadczyli między innymi, że partya podejmie usilne starania o rozpisanie jeszcze przed końcem wojny proporcyonalnych wyborów do gmin w Dolnej Austryi. Odnośnie do sprawy Fryderyka Adlera klub posłów soc. demokratycznych przeprowadził w Izbie znaną uchwałę, uznającą wyroki, wydane przez sądy wyjątkowe za nieważne i nieistniejące; uchwała ta jednak dwukrotnie została odrzucona przez Izbę panów. Dopóki pozostaje droga prawna, partya nie może w tej sprawie zwracać się do łaski cesarskiej. W kwestyi zdemilitaryzowania przedsiębiorstw rządowych partya będzie domagała się przedstawienia w oznaczonym czasie odnośnych przedłożeń prawnych, jakoteż otrzymała dostateczne rękojmie, iż ruch strajkowy nie pociągnie dla robotników żadnych kar wojskowych.

Echa strejku w Niemczech.

Strejk w Austryi nie znalazł — jak wiadomo — silniejszego oddźwięku w Niemczech tak, że ze strony soc. demokratów Austryi żalono się, iż robotnicy austryaccy zostali opuszczeni przez towarzyszy niemieckich. Jedynym echem jest zawieszenie „Vorwaerts'u" na trzy dni przez cenzurę, przeciw czemu w komisyi głównej parlamentu Rzeszy protestował soc. Ebert, stwierdzając, iż „Vorwaerts" został zawieszony za to, że podawał sprawozdania z wypadków w Austryi. Scheidemann oświadczył, że cenzura zawiesiła „Vorwaerts" za przedrukowanie mowy Adlera.

Pewna część prasy w Niemczech wystąpiła gwałtownie przeciw Austryi za jej stanowisko odnośnie do rokowań pokojowych, które znalazło swój wyraz w pojednawczym zachowaniu się rządu wobec strejku. „N. Fr. Presse" reaguje ostro na te ataki, które nie prowadzą do wzmocnienia stosunków przyjaznych między Austryą a Niemcami, jak n. p. głos pewnego niemieckiego pisma konserwatywnego, piszącego w duchu takim, jakgdyby Niemcom nie zależało na przymierzu z Austryą.

Dziennik ten — według „N. Fr. Presse" — daje formalnie Austryi pozwolenie zawarcia odrębnego pokoju z Rosyą, oświadczając, że przez to istotne położenie wcale się nie zmieni.

Z Rosyi.

Walki na Ukrainie.

Petersburg. (BK.) Sekretaryat ludowy ukraińskiej republiki wystosował do wszystkich Ukraińców następującą odezwę:

Generalny sekretaryat centralnej rady popiera Kaledina i sieje narodową niezgodę między ukraińskim a rosyjskim ludem i popiera rządy mieszczańskie na Ukrainie. Oświadczamy w imieniu narodu ukraińskiej republiki, że sekretaryat centralnej rady jest wrogiem wolnego ukraińskiego ludu i wzywamy całą wierną armię robotników i włościan republiki do walki z mieszczańskim generalnym sekretaryatem centralnej rady i z Kaledinem. Armia rządu robotników i włościan zjednoczonej republiki związkowej będzie stale walczyła z nami dla wspólnej sprawy.

Pościg za mordercami Szingarewa i Kokoszkina.

Petersburg. Pet. ag. tel. ogłasza telegram okrężny Lenina, wysłany do wszystkich władz i stacyi kolejowych, aby poczyniły zarządzenia celem ujęcia marynarzy, którzy zamordowali w szpitalu b. min. gab. Kierenskiego: Szingarewa i Kokoszkina. O stanie pościgu mają władze co dwie godziny zdawać sprawozdanie.

Charków przeciw delegacyi pokojowej Ukrainy.

Berlin. (BK) Dzienniki donoszą, że bolszewicki rząd rad robotniczo-żołnierskich w Charkowie wysłał dwóch pełnomocników do wzięcia udziału w rokowaniach pokojowych w Brześciu i że rosyjska delegacya przyjęła obu tych delegatów jako członków delegacyi rosyjskiej. Z przywiezionych przez nich dokumentów wynika, że rząd w Charkowie odmawia generalnemu sekretaryatowi w Kijowie i tamtejszej radzie centralnej prawa rokowania w imieniu Ukrainy. ciała te bowiem są organami burżuazyi. Należy wyczekać jak rząd kijowski zachowa się wobec tej nowej sytuacyi.

Walki na Ukrainie.

Pod Kijowem przyszło do walki między wojskami Sowietów a wojskami Rady ukraińskiej. — Wojska Rady zostały pobite, miasto — jak donosi Piotrogrodzka Ag. Tel. — zostało zajęte przez bolszewików. Również według wieści z Haparandy obsadzili bolszewicy po zaciętej bitwie Jekaterynosław.

Dymisya Isenburga.

Niedawno przyniosły były dzienniki wiadomość, iż z Wilna ustępuje ks. Isenburg i przytaczały dodatnie świadectwo, udzielone mu na odejście przez „Ober-Ost."

Odmienne świadectwo zatrzymała w pamięci ludność Litwy.

Wiemy, jak od czasów Murawiewa-Wieszatiela ciężyli nad Litwą rosyjscy satrapi. Pokolenie dzisiejsze ma jeszcze w żywej pamięci n. p. Orżewskiego, rzeź w Krożach...

Posłuchajmy, co o odchodzącym ks. Isenburgu sądzi jedno z wydawnictw, które w Wilnie się ukazało. Ks. Isenburg godzien będzie — wedle niego — stanąć w historyi Litwy — nie obok epigonów Murawjewa, lecz w równym szeregu z nim.

Kraj był spokojny: nie było więc pretekstu do krwi rozlewu, nie było sposobności do szubienic, w inny sposób ugodzono w rdzeń narodu, podkopując głodem egzystencyę najmłodszego pokolenia — dzieci.

Kraj był spokojny: nie było pretekstu do katorg, podobnych sybirskim, ale roboty przymusowe, zastosowane z całą bezwzględnością wobec ludności, starczyły za katorgę...

Jak wyglądała Litwa za rządów ks. Isenburga to może najtreściwiej określiła jedna z korespondencyj wileńskich, stwierdzająca: „Jesteśmy prawie odcięci od świata i trzymani — bez przesady rzec można — w więzieniu... Wszelka komunikacya nie tylko z Polską, lecz nawet z najbliższą okolicą została przerwana"...

Taką atmosferę cmentarnego bezruchu wytworzyły były te rządy. Kraj cały, a zwłaszcza żywioł polski uczuł się, jakby w jednym wielkim obozie jeńców.

Dla Isenburga, reprezentującego oryentacyę aneksyonistyczną, Polacy byli tą częścią ludności, którą najbardziej należało pognębić.

To był zresztą kurs „Ober-Ostu": zamykanie polskich instytucyj kulturalnych, szykanowanie polskiego szkolnictwa i t. d.

I w tych warunkach malowano w Brześciu idyllę, jak ludność terenów okupowanych posiadła już dziś rzetelną możność rozstrzygnięcia o sobie.

Czy ustąpienie ks. Isenburga, którego gospodarka żenowała już nawet część opinii niemieckiej, zaznaczy się przynajmniej przejściem do form łagodniejszych? Boć w zmianę systemu uwierzyć trudno... Isenburgi, czy Hoffmanny to nie jednostki odosobnione, idące jeno za swoimi instynktami, lecz przedstawiciele kierunku politycznego, któremu patronują wyżej od nich stojący.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 24 stycznia.

Urzędowo donoszą 23 stycznia:

Sytuacya niezmieniona.

Szef sztabu generalnego.

Rada miejska.

Dalsze obrady nad budżetem.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej **wypełniły** obrady nad budżetem, a mianowicie nad działami II—X. W dziale I Zarząd główny, nad którym dyskutowała Rada onegdaj, niedobór wynosi **3,312.097 K**, w dziale IV: Zarząd długu miejskiego **1,600.437 K.** Przy dyskusyi nad tym działem r. Rafał L a n d a u podniósł, że dotychczas deficyt ogólny wynosił 7 i pół miliona koron, a jeśli podobny deficyt przyjmiemy dla nowego budżetu na rok 1918—1919, ogólna suma deficytu **wyniesie 15 milionów koron.** Długi miasta **przechodzą 60 milionów koron,** wprawdzie miasto posiada wielki majątek w gruntach, budynkach czynszowych i t. p., lecz jeśli nie wynajdzie się środków dla pokrycia ciągle wzrastającego deficytu, majątek gminny może stopnieć. Rząd według wszelkiego prawdopodobieństwa nic nie da na pokrycie, choć jest do tego obowiązany, gdyż większość deficytu powstała wskutek stosunków wojennych; oszczędności robić się nie da, a zatem pozostaje tylko jeden środek: **nałożyć nowe podatki.**

Dział V: Bezpieczeństwo publiczne, wykazuje niedoborów 869.444 K, dział VI: Budowy i roboty publiczne 857.462 K, dział VII: Upiększenie miasta 189.442 K, dział IX: Zdrowotność miasta: 549.700 K, dział X: Dobroczynność: 213.316 K.

Nadwyżka zatem pokrycia znajduje się jeno przy dziale **II: Zarząd majątku miejskiego** (1,111.216 K), przy dziale III: Opodatkowanie i opłaty gminne (4,862.710 K), przy dziale VIII: Zarząd targowy (849.700 K).

KRONIKA.

Kraków, czwartek 24 stycznia.

Robotnicy gazowni, elektrowni i wodociągu miejskiego, zebrani ponownie w dniu 23 b. m. o godz. 6 wieczorem, uchwalili jednogłośnie i bez zastrzeżeń iść solidarnie ręka w rękę w sprawie polepszenia bytu z urzędnikami tych instytucyi i oświadczyli, że delegaci mogą tylko wspólnie podjąć rokowania z prezydyum miasta.

Dzisiaj, 24 b. m. o godz. 11 rano udało się trzech delegatów do prezydyum, aby dopuściło wspólną delegacyę robotników i urzędników do rokowań. Ewentualnie wspólna ta delegacya rozpocznie o g. 5 po południu rokowania; w razie ich rozbicia się należy oczekiwać z dniem jutrzejszym ogólnego strejku.

Brak mięsa i chleba. W najbliższych dniach nietylko zagraża ludności Krakowa zupełny brak chleba, ale również dostawa bydła i nierogacizny zupełnie się nie poprawiła. Niedostatek mięsa i tłuszczów, sprzedawanych w minimalnych ilościach po niebywałej cenie (1 kg. słoniny 30 K), łącznie z brakiem chleba zapowiada znowu dla ludności dnie głodowania i — rozgorączkowania.

A artykuły spożywcze idą w dalszym ciągu z Galicyi na zachód.

Uroczysty poranek dla uczczenia rocznicy powstania styczniowego, który się miał odbyć ubiegłej niedzieli, odbędzie się w najbliższą niedzielę, t. j. dnia 27 b. m. o godz. 11 przed południem w sali związku stow. robotniczych, ul. Dunajewskiego 5, II p., z niezmienionym programem.

Rozporządzenie policyjne, zakazujące otwierania kawiarń i sklepów po godz. 4, oraz wychodzenia na ulicę po godz. 6 zostało zniesione.

„Berliner Tageblatt" został zawieszony na 3 dni.

Do nabycia są jeszcze kalendarze notesowe na rok 1918 w administracyi „Naprzodu". — Cena 2.20 K. Z przesyłką poleconą 45 h więcej, czyli 2 K 65 h za zaliczką lub nadesłaniem należytości z góry. Na adresy poczt polowych tylko za nadesłaniem z góry pieniędzy — gdyż za zaliczką ani poleconych przesyłek wysyłać nie wolno.

Z posiedzenia Izby.

Mowy Götza i Tetmajera.

Wiedeń, 23 stycznia.

W Izbie posłów toczyła się dalsza dyskusya **nad oświadczeniem prezydenta ministrów w sprawie naglących zapytań, wniesionych na wczorajszem posiedzeniu.**

Pos. Udrżal oświadczył, że prezydent ministrów świadomy jest tego, iż przemawiał imieniem mniejszości narodów Austryi. **Intelektualnym sprawcą wojny światowej jest szowinizm wszechniemiecki,** a nie dr Kramarz.

Pos. Knirsch bronił „jasnych i szczerych słów" **generała Hoffmanna, występując przeciw rezygnowaniu ze zdobyczy terytoryalnych.**

Przemawiali następnie pos. **Okuniewski i Götz.**

Pos. bar. Götz przypomina, że wczoraj podniósł dr Głąbiński, iż **Polacy z zadowoleniem przyjęli do wiadomości fakt, iż hr. Czernin ujął się za polskiemi mniejszościami,** mimo to trzeba zrozumieć, **że oświadczenie generała Hoffmanna musiało wywołać zaniepokojenie i nieufność.**

Zrozumieć można niecierpliwość, z jaką Polacy oczekują rozstrzygnięcia wielu zagadnień, wiążących się ze sprawą litewską. Jest rzeczą ważną wiedzieć, co się rozumie przez Litwę?

Niemiecka okupacya podzieliła Litwę na cztery obszary administracyjne, pozostaje jednak wielki obszar Litwy po drugiej stronie frontu, to też Polacy w swej rezolucyi z 28 maja z. r., uchwalonej w Krakowie, zażądali, aby prawo samostanowienia przyznać całej Litwie, a więc Litwie historycznej. Tu trzeba odeprzeć pewne twierdzenie: Wołyń nie należał nigdy do Ukrainy.

Polacy jeszcze na początku wojny, na wielkiem zebraniu posłów parlamentarnych i sejmowych 16 sierpnia 1914 r., wyrazili żądanie **zjednoczenia państwa polskiego z Galicyą** i życzenie powołania na tron polski cesarza austryackiego, jako dziedzicznego króla polskiego. — Chociaż prawo samostanowienia w tym wypadku przysługuje Królestwu Polskiemu, to przecież mamy prawo dać wyraz naszemu życzeniu, ponieważ **dążymy właśnie do połączenia Polski z Galicyą.**

Zasadę samostanowienia narodów i zasadę pokoju bez aneksyi uznajemy, dlatego musimy jaknajbardziej stanowczo zastrzedz się przeciw pomysłom, które prowadzą do regulacyi granic i **oddąpienia obszarów Królestwa Polskiego.** Nic by później nie mogło naprawić tej wielkiej krzywdy. **Interesem państw centralnych jest nietylko wskrzeszenie Polski, lecz także istnienie potężnego państwa polskiego i spodziewamy się, że państwo to otrzyma także niezbędny dlań dostęp do morza.**

Po przemówieniach posłów **Rybara i Hrubana,** protestujących, jakoby pol. Słowianie i Czesi byli zdrajcami stanu zabrał głos pos. Tetmajer.

Pos. Tetmajer zaczyna popolsku, potem w języku niemieckim, stwierdza, że od początku wojny można zauważyć nieustanne usiłowania, by nie dopuścić do tego, aby sprawa polska stała się sprawą międzynarodową. Polskę kongresową uznano za samodzielną po to, aby stworzyć pozór, że zadowolono postulaty wyswobodzonego narodu i aby równocześnie zapewnić sobie na wieczność posiadanie innych polskich krajów.

Min. spraw zagr. w swojem expose mówił o Królestwie Polskiem. Wyrażenie to musi być wyjaśnione. Polacy nie mogą pozwolić na to, aby przez nadużywanie pięknie brzmiących słów pozbawiano ich możności urzeczywistnienia swoich interesów życiowych. Uważają oni wprawdzie **akt z 5 listopada za pierwszy krok na drodze do rozwiązania sprawy polskiej, ale jest on tylko półkrokiem, dopóki prawo samostanowienia nie** będzie rozszerzone na cały polski naród. (Żywe oklaski i brawa na ławach polskich).

Polska zbudowana na podstawie aktu z 5 listopada, równa państewku stworzonemu na kongresie wiedeńskim, byłaby pozbawiona możności gospodarczego rozwoju, niezdolna do życia, ponieważ odcięta od morza, gdyż nie miałaby dostępu do **morza. W tym wypadku byłaby Polska znowu ogniskiem nieustannych fermentów i stałaby się niebezpieczeństwem dla pokoju.**

W świadomości nietylko świata europejskiego, lecz wogóle całego świata cywilizowanego wzmacnia się codziennie przekonanie, że **Europa tylko wtedy będzie miała rzeczywisty pokój i uporządkowane polityczne stosunki, jeżeli sprawa polska zostanie rozwiązana gruntownie, w całej rozciągłości, bez zwykłych dwuznaczności.** (Żywe oklaski na ławach polskich).

Czyż ktokolwiek, kto zasługuje na miano Polaka, może sobie wyobrazić, żeby **prastare miasto polskie, Kraków, było wykluczone z organizmu państwa polskiego?**

Mówca zwraca się przeciw twierdzeniu pruskiego ministra spraw wewnętrznych, że Poznańskie jest krajem niemieckim i podkreśla czysto polski charakter tego kraju. Nie można sobie wyobrazić Polski bez kolebki polskiego narodu i polskiego państwa.

Polska sprawa staje się podczas wojny coraz ważniejszą, coraz bardziej uwydatnia się jej charakter, wymagający Polski jako niezbędnego czynnika równowagi i pokoju.

Następnie pos. Tuszar oświadczył, że w kwestyi polityki zagranicznej rząd nie odważył się na uczynienie stanowczego kroku wobec Berlina.

Po przemówieniu Neumanna obrady przerwano. Następne posiedzenie we wtorek.

Ruch wśród górników morawsko-śląskich.

(Koresp. „Naprzodu").

Orłowa, 21 stycznia.

W środę, 16 stycznia 1918, odbyła się w „Domu Robotniczym" w Orłowej konferencya mężów zaufania i przewodniczących miejscowych wydziałów robotniczych. Jako goście byli obecni posłowie tow. Cingr, Prokesz i Reger. Przewodniczył konferencyi tow. Jerzy Kemtow. Referaty wygłosili: O żądaniach zarobkowych górników tow. dr Haas, O sprawach aprowizacyjnych tow. Brauner. Konferencya uchwaliła przedłożyć przedsiębiorcom kopalnianym i władzom gruntownie opracowane i umotywowane żądaniami uregulowania i podwyższenia zarobków odpowiednio do dzisiejszych czasów i panującej drożyzny. — Wszelkie dodatki i premie, z wyjątkiem ustanowionych przez komisyę zażaleń dnia 9 lipca 1917 dodatku niedzielnego i zapomogi wojennej, oraz dodatku za pracę ponad czas, mają być zniesione; płace ugodowe (wdenki czyli akordy) mają być stale oznaczane i tak podwyższane, aby przeciętny zarobek dzienny wynosił: w kategoryi kopaczy 20 K, w kategoryi wozaczy 70 do 80%, w kategoryi taczkowców 50 do 60% zarobku kopaczy, starsi wozacze mają otrzymać dodatek służbowy w wysokości 1 K 20 h do 2 koron dziennie. Dla ustalania i kontrolowania akordów mają być utworzone na każdej kopalni komisye zarobkowe, wybrane z grona robotników. Czas pracy dla robotników nadziemnych i koksiarzy ma wynosić 8 godzin na dobę. Za pracę niedzielną lub ponad czas należy się osobne wynagrodzenie.

Prowizye dla inwalidów z kas brackich mają być tak podwyższone, aby począwszy od 600 K dochodziły po 30 latach członkowstwa do 1200 koron rocznie.

W kwestyi aprowizacyi zaprotestowano przeciwko zamierzonej redukcyi racyi mąki i tłuszczu, zażądano, aby władze wydawały organizacyi aprowizacyjnej górników (grupie I) listy przewozowe, a wreszcie uchwalono wezwać rząd, aby bezzwłocznie rozpoczął **starania o zawarcie powszechnego pokoju.**

Żądania górników przedłożone zostały już komisyi zażaleń w Ostrawie Morawskiej, która je weźmie w tych dniach pod obrady, łącznie z żądaniami przedłożonemi w grudniu z. r. przez „Unię górników."

Tymczasem górnicy nie czekając na powolny bieg biurokratycznej maszyny **w szeregu kopalń rozpoczęli już w czwartek i w piątek ubiegłego tygodnia porzucać masowo pracę.** Dotąd strejk ogarnął szyby arcyksięcia Fryderyka)Austr. Tow. kopalń i hut) w Karwinie, „Hohenegger", „Gabryela", „Austria" i niektóre szyby hr. Larischa-Moennicha, jak szyb „Jana". Wszędzie panuje wzorowy spokój. T. R.

Strejk w Witkowicach.

(Koresp. „Naprzodu").

Morawska Ostrawa, 24 stycznia.

Robotnicy we Witkowicach, jakoteż górnicy i robotnicy innych zakładów zagłębia ostrawsko-karwińskiego postanowili przez wstrzymanie pracy poprzeć żądanie robotników innych krajów Austryi. Dla należytego przeprowadzenia sprawy została utworzona w Mor. Ostrawie wspólna egzekutywa, w skład której wchodzą zastępcy polskiej, niemieckiej, czeskiej (centralistycznej) i czesko-słowiańskiej (separatyści) partyi socyalno-demokratycznej. Egzekutywa ta w porozumieniu uchwaliła przedłożyć robotnikom tutejszego zagłębia obszerną rezolucyę do uchwalenia i poleca po przeprowadzeniu 24 godzinnego strejku manifestacyjnego powrócenie do pracy.

Rezolucya ta została na dzisiejszem zgromadzeniu strejkujących robotników do uchwały przedłożona.

Jutro ją podamy w „Naprzodzie."

Listy warszawskie.

Warszawa, 21 stycznia.

Strejk manifestacyjny. — Bojkot Rady Stanu przez lewicę. — „Oświadczenie" lewicy w sprawie rokowań brzeskich.

Strejk manifestacyjny z powodu strejków miejskich i pod hasłami politycznemi, które wczoraj komunikowałem, udał się częściowo. Zapowiada się strejk kelnerów i stróżów.

Wszystkie cztery stronnictwa, tworzące Komisyę Porozumiewawczą, a więc P. P. S., P. S. L., Stronnictwo Niezawisłości Narodowej i Zjednoczona Demokracya postanowiły nie brać udziału w pospiesznie tworzonej przez rząd Radzie Stanu. Też same partye ogłosiły obszerne „Oświadczenie" w sprawie stanowiska ich wobec rokowań w Brześciu.

Oświadczenie to mówi między innemi:

„Pozbawione bezpośredniego wpływu na rokowania pokojowe, organizacye demokratyczne i ludowe polskie zwracają się tą drogą do bratnich demokracyi całego świata ze zwięzłem wyłożeniem swych poglądów i zasad, które, zdaniem naszym, przyjęte być winny przez konferencyę pokojową w stosunku do Polski.

Niezłomnem dążeniem Narodu polskiego jest uzyskanie jako wyniku wojny obecnej własnych, od nikogo niezależnych form państwowych, zabezpieczających Polsce całkowitą niepodległość i opartych na podstawach republikańsko-demokratycznych.

Nie przypuszczając nikogo do współżycia w przyszłem naszem państwie przemocą, stoimy w całej rozciągłości i z całem najżarliwszem przekonaniem na gruncie prawa stanowienia o sobie narodów. Prawo to wykonane być winno w warunkach, wyłączających wszelki obcy ucisk, a zatem przy zupełnem usunięciu wojsk obcych z terytoryów okupowanych. Żądamy niezwłocznego zwołania na terytoryach okupowanych Konstytuant, których uchwały winny być zatwierdzone przez głosowanie powszechne ludności. W głosowaniu takiem wziąć winny udział nie już tylko szerokie warstwy, ale dosłownie wszyscy obywatele każdego narodu płci obojga. Rzecz w stosunku do Polski, szczególnie drażliwa i ważna, gdy miliony jej synów wysiedlone zostały siłą z granic ojczystych, wcielone do obcych armii lub głodem przymuszone do szukania zarobków w obcych sobie środowiskach. Przedwstępnym zatem warunkiem głosowania powszechnego, orzekającego o woli polskiego narodu, byłoby nietylko usunięcie się wojsk okupujących, ale umożliwienie powrotu wysiedlonych i emigrantów przymusowych.

Nie przesądzając granic i obszaru przyszłej Polski, jaka w wyniku rokowań powstać może do życia, stwierdzamy z niezłomną mocą, że najwyższym ideałem, jaki wśród tylu walk wyzwoleńczych przyświecał i po dziś dzień przyświeca narodowi polskiemu, jest zjednoczenie w niepodległem państwie wszystkich ziem przez Polaków zamieszkałych, wszystkich dzielnic, rozdartych niegdyś zbrodniczą przemocą. Jakikolwiek miałby być wynik dążeń naszych i jakakolwiek byłaby postać państwa polskiego, istnienie, jego obszar i granice interesują zarówno wszystkich synów Polski i wszyscy głos swój mają prawo w chwili stosownej rzucić na szalę. — Żądamy, by ludność dzielnic polskich, należących do państw centralnych, miała możność wypowiedzieć się w sprawie swojej przyszłości.

Wszelkiemu wtłoczeniu Polski w ramy państwowości obcej opierać się będziemy z całą stanowczością, z całą mocą ludzi niechcących znosić kajdan niewoli. Dlatego też protestujemy przeciwko wcieleniu w jakiejkolwiek postaci Królestwa Polskiego do mocarstw zaborczych.

Odrzucamy i wszelkiemi siłami opierać się będziemy utworzeniu państwa polskiego z obcięte go tylko Królestwa, związaniu go w myśl szowinistycznych podszczuwań nacyonalistów niemieckich węzłami ekonomicznymi i militarnymi z państwami centralnemi, odcięciu od morza, pozbawieniu łączności z leżącymi na wschód od Królestwa ziemiami, zamieszkałymi przeważnie przez Polaków i ciążącymi kulturą ku Polsce. Taki dziwoląg państwowy uważalibyśmy za niezdolny do życia, z góry skazany na podleganie cudzemu wyzyskowi i obcej przemocy.

W żywotnym interesie zarówno Polski jak Litwy leży unia tych państw, oparta na niepodległości tych krajów i przez swobodnie wyrażoną wolę ludności ustanowiona. Gdyby związek ten nie mógł się urzeczywistnić, konieczny jest rozdział obszarów o ludności mieszanej pomiędzy dwa państwa na mocy swobodnie wyrażonej woli miejscowej ludności. Nie narażając niczyich praw, nie zagrażając niczyjemu istnieniu, naród polski obstaje przy swojem pełnem prawie do ży-

cia, do wolności, do swobodnego, niczem nieskrępowanego rozwoju.

Wszelkie inne rozwiązania w sprawie polskiej, wszelkie narzucanie form obcych i sztucznych uważać będziemy za dążenie do uczynienia z Polski zamaskowanego łupu wojennego.

Protestujemy przeciwko narzucaniu nam unii personalnej, wówczas, gdy obstajemy przy zupełnej niezależności, przeciwko narzucaniu monarchy, gdy wszystko co w Polsce jest żywe i zdrowe, dąży do ustroju republikańskiego, do jasnych, wolnych form życia.“

Oświadczenie to zostało ułożone po całym szeregu zebrań i dyskusyj.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 24 stycznia.

Urzędowo donoszą 24 stycznia:

Zachodni teren wojny:

Front wojsk ks. Ruprechta: **Prawie na całym froncie flandryjskim była po południu wzmożona czynność ogniowa. Również odżyła ona na południe od Skarpy. Koło Saint Quentin przywiedziono z pomyślnych wywiadów pewną liczbę jeńców.**

Front wojsk niemieckiego następcy tronu: **Na północ od Souain i na północny wschód od Avocourt, po silnem działaniu ogniowem nastąpiły natarcia francuskie. Po zaciętych walkach zbliska odrzucono nieprzyjaciela. Na wschód od Malancourt oddziały naszej piechoty wtargnęły do rowów nieprzyjacielskich i powróciły z pewną liczbą jeńców. Między Beaumont a Ornes wzmogła się wieczorem czynność artyleryi.**

Wschodni teren wojny:

Nic nowego.

Macedoński teren wojny:

Położenie nie zmieniło się.

Włoski teren wojny:

Po obu stronach Brenty walka artyleryi.

Pierwszy generalny kwatermistrz **Ludendorf.**

Prenumerata 3 kor. miesięcznie.

Do numeru z datą 24/I dołączamy

CZEKI

na odnowienie prenumeraty „Naprzodu“.

Wobec podniesienia o 60% ceny papieru, wysyłkę zalegającym z prenumeratą wstrzymujemy, prenumeratę bowiem należy opłacać z góry.

Administracya „Naprzodu“.

Z miasta i z kraju.

Sprzedaż marmolady. Magistrat podaje do wiadomości, że karty poboru na marmoladę dla kupców i konsumentów na bieżący okres 6-tygodniowy, t. j. od 1 stycznia do 1 lutego b. r. wydaje wydział III C. magistratu drzwi Nr 16, ofic. I piętro, w godzinach urzędowych. Marmoladę sprzedawać wolno tak w konsumach, jak i handlach w ilości 1 kg. na osobę, za odcięciem właściwego kuponu karty kontrolnej. Na odcinki karty kontrolne dla dzieci i ciężko pracujących wolno sprzedawać marmoladę na wspomniany okres w ilości 1/2 kg. na osobę. Cena maksymalna marmolady, dostarczonej przez Wojenną Centralę handlową wynosi 4 K 10 h za 1 kg.

Zakazane zgromadzenie. Starostwo oświęcimskie zabroniło zgromadzenia ludowego w Oświęcimiu, na którym miano omawiać sprawę drożyzny i zawarcia pokoju.

Wiec urzędników kolejowych. Otrzymujemy następujący komunikat: Dnia 27 b. m. o godz. 9 rano odbędzie się w stacyi Podgórze-Płaszowie konferencya delegatów, zaś o godz. 4 po południu w Krakowie w sali Tow. lekarskiego (ul. Radziwiłłowska) wiec gal. urzędników c. k. kolei państw. w sprawie poprawy bytu. Z powodu ważności sprawy uprasza się kolegów o jak najliczniejszy udział. **Komitet.**

Najbliższe koncerty. Dyrekcya koncertów krakowskich zapowiada na najbliższy czas występ fenomenalnego dziesięcioletniego skrzypka M. Rosthala, oryginalny wieczór staropolsko-ludowy p. Argasińskiej-Choynowskiej, który wysoce zainteresował, sądząc z szybkiej sprzedaży biletów, oraz koncert znakomitej primadonny lirycznej Narodn. Divadla w Pradze, rodaczki naszej, p. Maryi Boguckiej, która od szeregu lat nie występowała w Polsce. W przyszłym tygodniu rozpocznie się w sali Saskiej cykl wieczorów „Krakowskiego Zespołu kameralnego“, który tak świetnie zaprezentował się w Akademii dn. 13 b. m. Bilety na wszystkie powyższe wieczory w księgarni F. Eberta. W najbliższym czasie przybędzie też do Krakowa słynna artystka filmowa i tancerka, Rita Sacchetto.

Publiczne zgromadzenie w Bochni. Dnia 13-go stycznia odbyło się w Bochni publiczne zgromadzenie w sali Rady powiatowej: Wśród publiczności było wiele kobiet. Po zagajeniu zgromadzenia burmistrz dr Maiss podał od wiadomości zgromadzonym, że miasto Bochnia zostaje już bez chleba i niema widoków, aby przed dwoma tygodniami mąka na chleb nadeszła. Oświadczenie burmistrza zrobiło przykre wrażenie na zgromadzonych.

Następnie zabrał głos witany serdecznie poseł Moraczewski i w blisko 3 godziny trwającem przemówieniu wyjaśnił zgromadzonym powody braku chleba, stosunki panujące w Kole polskiem, w parlamencie, w Królestwie polskiem, poddał rzeczowej krytyce gospodarkę państwową, mówił wiele o rekwizycyach u nas i w Królestwie Polskiem i w. in. Mowę posła Moraczewskiego oklaskiwano hucznie.

Z powodu spóźnionej pory nie mogła być przeprowadzona zapowiedziana dyskusya i przewodniczący zamknął posiedzenie, dziękując posłowi Moraczewskiemu za treściwe zreferowanie sprawy.

34 koron, zebrane z okazyi zaręczyn p. Satana z p. Gottliebówną dla rodziny konduktora, zabitego w katastrofie pod Trzcianą. złożył w naszej administracyi p. Roman Pollak.

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek, A-B 39).

Czwartek: prof. Ger. Felicki: Seminaryum Wyspiańskiego, o godz. 6 wiecz.; red. Kaz. Czapiński: Pascal i jego „Listy.“

Firm. 1/18
stow. III. 145.

Wpis stowarzyszenia.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń w dniu 7 stycznia 1918 roku.

Siedziba stowarzyszenia: Oświęcim.

Brzmienie firmy: **Spółka spożywcza i zaliczkowa „Solidarność“,** stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną odpowiedzialnością w Oświęcimiu.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Sprowadzanie środków żywności, ubiorów, przedmiotów potrzebnych do gospodarstwa domowego, jak również towarów wszelkiego gatunku, a to drogą kupna, wytwarzania lub wyrabiania i sprzedawania tychże swym członkom za gotówkę, tudzież wzniecanie oszczędności członków przez przyjmowanie i oprocentowywanie wkładek.

Umowa stowarzyszenia z dnia 14 grudnia 1917 roku.

Udział wynosi 100 koron i winien być zapłacony najpóźniej w ciągu trzech miesięcy od wstąpienia. Każdy członek odpowiada swoim udziałem i oprócz tego jeszcze kwotą 100 koron.

Ogłoszenia następują przez umieszczenie ich w dzienniku „Naprzód“, wychodzącym w Krakowie.

Zarząd składa się z trzech członków. Członkami zarządu są: Teodor Herlinger, podurzędnik kolejowy, Wiktor Belvin i Jan Pasternak, urzędnicy kolejowi, wszyscy w Brzezince ad Oświęcim.

Uprawniony do zastępstwa stowarzyszenia jest zarząd.

Podpis firmy następuje w ten sposób, iż obok pieczęci stowarzyszenia umieszczają dwai członkowie zarządu swe własnoręczne podpisy.

C. k. Sąd obwodowy j. handlowy
w Wadowicach Oddz. III. dnia 7 stycznia 1918 r.
Wincenty Książki.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).